

Atomowy atol Bikini

11 kwietnia 2016

Powstały o nim piosenki, jest trwale obecny w popkulturze. Oto atomowy atol Bikini.

Na atolu Rongelap, gorących wyspach środkowego Pacyfiku, 1 marca 1954 r. nagle zaczął sypać śnieg. Dzieci chwytały białe płatki. Już po kilku godzinach zaczęły odczuwać swędzenie, łzawienie oczu, miały mdłości i wymioty. Płatki zamieniły się w maź, której nie sposób było usunąć ze skóry. Opad był wynikiem wybuchu bomby atomowej Castle Bravo na położonym ponad 200 km dalej atolu Bikini w archipelagu Wysp Marshalla. Testy jądrowe w tym regionie Stany Zjednoczone rozpoczęły w lipcu 1946 r., początkowo aby odpowiedzieć na pytanie, na ile nowa broń jest w stanie zagrozić marynarce wojennej. Dylematy, jak rozbudowywać po II wojnie armię USA, miała rozstrzygnąć operacja Crossroads. Jej celem było zbadanie skutków zrzuconia bomb atomowych na okręty i ich uzbrojenie oraz załogę. Do przeprowadzenia eksperymentu sprowadzono ok. 90 jednostek. Ludność zamieszkującą atol wysiedlono. Aby zbadać efekty promieniowania na żywe organizmy, przywieziono kilkaset świń i kóz oraz kilka tysięcy szczurów i myszy.

Jako obserwatorów zaproszono ponad 100 dziennikarzy – uderzenie atomowe miało być wykorzystane propagandowo. Planowano rzucić trzy ładunki, każdy o sile 23 kiloton (jak bomba Fat Man, która zniszczyła Nagasaki). Pierwszy test, Able, przeprowadzono 1 lipca. Bombę zdetonowano na wysokości 160 m. Głównym celem był pancernik „Nevada”, lecz bomba minęła go o 800 m. Zniszczyła za to wiele innych okrętów. Koza umieszczona na okręcie zmarła kilka dni później w wyniku choroby popromiennej, co dowiodło, że gdyby na pokładzie znajdowała się załoga, zginęliby wszyscy.

Drugi test, Baker, przeprowadzono 25 lipca. Tym razem ładunek

zdetonowano 27 m pod powierzchnią wody. Ten wybuch od poprzednich odróżniała niezwykle widowiskowa chmura, złożona z mikroskopijnych kropel wody. Wszystkie cele w zasięgu kilometra zostały zniszczone lub poważnie uszkodzone, a oddziaływanie radioaktywne było dużo większe niż poprzednio. Kolejny test, Charlie, odwołano; zabrakło wystarczającej liczby okrętów jeszcze nieskażonych radioaktywnie. 10 sierpnia operację Crossroads postanowiono zakończyć. Większość okrętów-celów została zniszczona i spoczęła na dnie. Przeprowadzenie testów kosztowało USA ok. 500 mln dol. (dzisiejsza wartość – ponad 6 mld dol.).

W latach 1954–1958 USA ponownie przeprowadzały na atolu Bikini próby nuklearne. Największa z nich, o kryptonimie Castel Bravo, miała miejsce 1 marca 1954 r. i była najpotężniejszym testem amerykańskim (bomba o sile 15 megaton). Promieniotwórcze pyły po tym wybuchu były odnotowane nawet 600 km od miejsca detonacji. W sumie w tamtejszych wodach zdetonowano kolejnych 21 bomb.

W 1960 r. stwierdzono, że tereny atolu Bikini są już czyste od skażeń, jednak pierwsze rodziny zaczęły tam powracać dopiero w 1979 r. Ostatecznie ponownie opuściły to miejsce z powodu trwale utrzymującego się skażenia. Do dziś atol Bikini jest niezamieszany. W 2010 r. został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Ze względu na ogromną liczbę zatopionych wojennych wraków jest rajem dla nurków, choć są oni skazani na importowaną żywość – wszystko, co rośnie na wyspach i pływa w wodach zatoki, jest niejadalne.

Próby atomowe znalazły odzwierciedlenie w kulturze masowej oraz modzie. Francuz Louis Réard nazwał zaprojektowany przez siebie w 1946 r. kostium kąpielowy – bikini, mając nadzieję, że wywoła „eksplozję kulturalno-komercyjną”. W Polsce w latach 1950. bikiniarzami ochrzczone kolorowo ubranych ludzi, którzy lubili nosić krawaty z wymalowanym widoczkiem wybuchu bomby na atolu Bikini.

Autorstwo: Karolina Zawadka

Źródło: [Histmag.org](https://histmag.org)

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)